

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Problem człowieka w rolnictwie

Nie będę udawał, że walory człowieka gospodarującego są najważniejszym czynnikiem we wszelkich procesach gospodarczych, że od niego zależy powodzenie lub niepowodzenie każdej akcji, w której on jako podmiot występuje. Zagadnienie człowieka, jako najważniejszego czynnika, biorącego udział w przysparzaniu dóbr, niemalże na każdym zjeździe lub w każdym przemówieniu „czynnikiem miarodajnym”, głośnym echem rozchodzi się... w przestworza. Jednakże między tym, o czym tak pięknie na zjazdach, wszelkich konferencjach itp. mówi się, a tym, co się robi — jest niestety bardzo wielka i głęboka różnica. Z tego wynikają pewne konsekwencje, w tym tkwi niepowodzenie w realizowaniu programów, od których aż się roi ostatnimi czasy, w tym tkwi niepowodzenie pseudo-planowanej akcji gospodarczej i wszystkich tych zabiegów, które za zadanie przysparzenia dochodu społecznego stawiają poza problemem tak zwanego „sprawiedliwego podziału” tego dochodu.

Gdzie jak gdzie, a przede wszystkim w rolnictwie jest chyba nienajlepiej. Pomimo różnorodnych warunków gospodarowania, form i systemów, walorów gospodarzy i poziomów kultury gospodarstw, wszystkie, niemalże bez wyjątku, rozwiązania zagadnień gospodarczych w rolnictwie cechuje wszechwładnie panujący schematyzm. Doktrynalna forma dominuje nawet nad najwzorniejszymi potrzebami rolnika - gospodarza, a mistyczne hołdowanie samej formie przynosi w rezultacie, w ogólnym bilansie wysiłków niepowetowane straty.

Spróbujmy więc przejrzeć ocenę stosunek głoszonych i realizowanych szematycznie recept ustrójowych do tak różnorodnego pod wieloma względami elementu, jakim jest człowiek ze swoją wiedzą, pracowitością itp.

Już od dawna przy rozwiązywaniu problemów rolniczych prowadzi się spór, kto lepiej rozwiązuje zagadnienia gospodarcze mała czy wielka własność. Tak skomplikowany problem upraszcza się, uznając wyższość lub niższość tej lub innej wielkości gospodarstwa. Przeocza się rzeczywistość, że produktywność i intensywność go gospodarstwa jest uzależniona od tego, kto i jak na nim gospodaruje, a nie zaś od tego, czy gospodarstwo ma 10 ha — lub 500 ha ogólnej powierzchni. Głębsze wnikiwienie w sedno zagadnienia pozwala stwierdzić, że zarówno wśród małych jak i wielkich gospodarstw znajdują się należycie zagospodarowane i przysparzające dochód społeczny i odwrotnie bez względu na wielkość, stopień zagospodarowania wypada nieraz bardzo niski.

Nie ulega przeto wątpliwości, że wszelkie doktrynalne stawianie nie na indywidualność człowieka gospodarującego, a na formę i wielkość gospodarstwa, staje się źródłem niepowetowanych strat.

Nie mniej ważne są i inne błędy popełniane w podchodzeniu do zagadnień wiejskich. Tętniącą życiem wieś traktuje się jako masę, o takim czy innym przeciętnym poziomie kultury gospodarczej, przeocząc całkiem rzeczywistość. Stąd za biegi agronomiczne, mające na celu dźwiganie postępu w gospodarstwie, nie różniczkują się według stopnia intensyfikacji gospodarstw i produk-

(Dokończenie na str. 2).

Feliks Bojarski.

Francja nie chce być przedmiotem nowego „monachijskiego brydża“

Daladier odbędzie podróż do Tunisu w asyście floty wojennej

LONDYN (Pat.) Prasa londyńska donosi że min. Bonnet zakomunikował amb. Phippsowi, iż Francja nie żyje sobie żadnej interwencji brytyjskiej w Rzymie i nie życzy sobie aby premier Chamberlain w czasie wizyty swej u Mussoliniego występował w roli arbitra pomiędzy Francją a Włochami.

Wskutek tego stanowczego stanowiska Francji premier Chamberlain nie będzie w czasie swej wizyty rzymskiej w ogóle zajmował się sporem

Rzesza wysiedla Żydów lotewskich

RYGA. (Pat.) Jak podaje prasa tutejsza rząd niemiecki zaczął wysiedlać z terytorium Rzeszy Żydów, obywateli lotewskich. Dotychczas wysiedlono ich ok. 600.

Zaczęły wzrost budżetu Japonii

TOKIO. (Pat.) Budżet na rok 1939/40, opracowany przez ministerstwo finansów, sięga sumy 3.694.666.676 yen. W porównaniu z budżetem na rok obecny nastąpił wzrost o 180.145.561 yen.

Za „konkurencję“

CZERNIOWCE. (Pat.) Profesor uniwersytetu i kierownik instytutu meteorologicznego w Bukareszcie, Otefelesanu, skazany został na rok więzienia, 3 lata utraty praw i 10.000 lei grzywny, ponieważ chciał utworzyć nową organizację pod nazwą „Liga Patriotyczna“.

Krażownik — oto symbole dzisiejszego „dobrego sąsiedztwa“

WASZYNGTON (Pat.) Departament Marynarki zawiadamia, iż wkrótce zostanie wysłana eskadra krażowników amerykańskich która odbędzie podróż wzdłuż wybrzeży Południowej Ameryki. Będzie to manifestacja „dobrego sąsiedztwa“. Podróż będzie zakończona w końcu maja.

Trzy krażowniki, które będą brały udział w tej manifestacji przyłączy się do niej po zakończeniu manewrów floty amerykańskiej na Oceanie Atlantyckim.

Znowu zbombardowany statek angielski

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Gibraltaru, że brytyjski statek „Marionga“ był wczoraj zbombardowany przez nieznanego pochodzenia samolot między Castellon a Wyspami Balearskimi. Statek doznał znacznych uszkodzeń.

Splonęli dwaj chłopcy

CZERNIOWCE. (Pat.) W mieście Buzau dwaj synowie wachmistrza Rarogi, 5-cio i 3-letni, pozostawieni bez opieki, bawili się w pobliżu pieca.

W pewnym momencie zapaliła się na nich odzież i obaj chłopcy splonęli żywcem.

Pierwsze kroki

Japończycy nie zwrócą Stanom gmachu uniwersyteckiego w Szanghaju

LONDYN (Pat.) Agencja Reutersa donosi z Szanghaju, że przedstawiciel marynarki oświadczył, iż zajęty obecnie przez wojska japońskie gmach uniwersytetu amerykańskiego w Szanghaju nie zostanie zwrócony Amerykanom nawet po zakończeniu działań wojennych w Chinach ze względu na to, iż znajduje się w strategicznym punkcie miasta.

Wydobywanie statku „Tczew“

GDANSK. (Pat.) Prace nad wydobywaniem statku „Tczew“ zostały wczoraj na nowo podjęte. Statek przeprowadzono do basenu na holmie, gdzie go się wyładowuje.

„Tczew“ podniósł się już tak wysoko,

francusko-włoskim i o ile Mussolini będzie usiłował wprowadzić ten temat do ich rozmów, to premier brytyjski oświadczy mu, że spór ten dotyczy wyłącznie Francji i Włoch, które same muszą go załatwić.

PARYŻ (Pat.) Po wysłaniu do Dżibuti dwóch awizo i batalionu piechoty algierskiej, rząd francuski przygotowuje obecnie na szeroką skalę podróż premiera Daladiera na Korsykę i do Tunisu, która ma być odpowiedzią na ostatnie demonstracje izby włoskiej. Premiera poprzędl na Korsycę, aby go tam powitał w porcie, minister marynarki wojennej Campinchi, sam z pochodzenia Korsykanin, który wyjeżdża z Paryża już w sobotę, by odpłynąć z Tulonu na Korsykę na pokładzie krażownika „Suffren“.

Premierowi Daladier w podróży korsykańsko - afrykańskiej towarzyszyć będzie cała flota wojenna, złożona z dwóch krażowników „Foch“ i „Colbert“ oraz trzech kontrtorpedowców.

Premier po krótkim pobycie na Korsyce odpłynie do Tunisu, który będzie

dzie pierwszym etapem jego inspekcji posiadłości afrykańskich Francji.

Prasa francuska występuje niemal jednomyślnie przeciwko temu, ażeby zagadnienia francusko-włoskie miały być tematem szerszej jakiejś konferencji, na wzór konferencji monachijskiej, w czasie której poza bezpośrednimi zagadnieniami francusko-włoskimi mogłaby zostać postawiona w całej rozciągłości sprawa kolonialna. W ramach takiej konferencji bowiem pozycja Francji mogłaby się stać dość trudna.

W związku z tym szereg dzienników centrowych i prawicowych podkreśla z naciskiem, że aczkolwiek obecny stan stosunków francusko-włoskich jest w najwyższym stopniu niezadowolający, ale ze strony francuskiej po przyjęciu do wiadomości, że umowa Laval — Mussolini przestała istnieć, nie uczyniono dotychczas nie takiego co by mogło zatrzasnąć drzwi do bezpośrednich negocjacji między Francją i Włochami. Drzwi do tych negocjacji, jak oświadcza szereg dzienników, pozostają w dalszym ciągu.

„Niebezpieczna demonstracja“

Tak prasa włoska nazywa zarządzenia francuskie

RZYM. (Pat.) Komentując zarządzenia wojenne Francji, polegające na wysłaniu batalionu strzelców senegalskich oraz dwóch torpedowców do Dżibuti, prasa włoska określa ten krok jako niepotrzebną i niebezpieczną demonstrację, skierowaną przeciwko Włochom.

Zdaniem „Tribuny“ gest Francji ma na celu jedynie wywołanie jeszcze większego napięcia nad Morzem Śródziemnym przed wizytą premiera Chamberlaina w Rzymie. Jest bowiem rzeczą jasną, że w razie zatargu zbrojnego, batalion senegalski i dwa torpedowce nie byłyby w stanie powstrzymać marszu wojsk włoskich na Dżibuti.

Równocześnie PRASA WŁOSKA ZAPRZECZA PONOWNIE POGŁOSKOM O KONCENTRACJI WOJSK WŁOSKICH NA POGRANICZU SOMALII.

Komisja rozjemcza

dla ustalenia warunków pracy i płac robotników rolnych

WARSZAWA (Pat.) Minister Opieki Społecznej powołał dwie nadzwyczajne komisje rozjemcze dla ustalenia na okres 1939—40 r. warunków pracy i płacy robotników rolnych oraz gajowych w WOJEW. WILEŃSKIM i NOWOGRODZKIM. Przewod-

niczącym obu komisji został okręgowy inspektor pracy w Wilnie LESZCZYŃSKI.

Pierwsze posiedzenia komisji odbędą się w Wilnie około 9 stycznia 1939 roku.

Min. Csaki pojedzie do Rzymu i Berlina

PARYŻ (Pat.) Jak donosi Agencja Havasa z Budapesztu węgierski minister spraw zagranicznych hr. Seaky przed udaniem się do Berlina pojedzie z wizytą do Rzymu.

Wizyta nastąpić ma wkrótce po wizycie premiera Chamberlaina we Włoszech.

Utrata jeszcze jednej pozytywy w Kłajpedzie

KOWNO. (Pat.) Prasa donosi o podporządkowaniu władzom autonomicznym kłajpedzkiej policji portowej.

Policja ta była dotychczas zależna od litewskich władz centralnych.

Likwidacja placówek żydowskich w Kłajpedzie

KOWNO. (Pat.) „Vakarai“ donosi o dalszej likwidacji przedsiębiorstw i sklepów żydowskich w Kłajpedzie.

Dziennik wymienia szereg firm żydowskich, które przeszły przeważnie w ręce Niemców. Po nowym roku ma nastąpić również likwidacja jednego z banków, którego właścicielem jest Żyd.

Skazane techniki MOPR-u

RADOM. (Pat.) Sąd Okręgowy w Radomiu skazał „techniki“ MOPRU 17-letniego Abrama Gutmana, za kolportaż ulotek komunistycznych oraz zbieranie składek na „Czerwoną Hiszpanię“ na 3 lata więzienia i 2 lata nadzoru policyjnego.

Po pobraniu okupu Arabowie zwolnili dyrektora Jerozolimskiego banku

JEROZOLIMA. (Pat.) Dyrektor Banku Otfomańskiego Le Bouvier, niedawno porwany przez Arabów, telefonował z Jerycho do Jerozolimy, iż obecnie znajduje się pod opieką władz wojskowych, zupełnie zdrowy.

Le Bouvier wyjechał do Jerozolimy. JEROZOLIMA. (Pat.) Zwolniony przez partyzantów arabskich dyrektor oddziału Banku Otfomańskiego w Jerozolimie Le Bouvier oświadczył, iż Arabowie wzięli za niego okup, przy czym wydali mu „list żelazny“, zapewniający mu swobodny powrót do Jerozolimy, podpisany przez znanego przewodcę partyzantów arabskich Suleimana.

Ponad 1000 stelatków w Rumunii

CZERNIOWCE. (Pat.) Według rumuńskich danych statystycznych żyje obecnie w Rumunii 1.074 osób, liczących ponad 100 lat. Mających ponad 90 lat jest 8.030, a ponad 80 — 61.212. Ogółem w Rumunii jest 19 milionów mieszkańców.

Najstarsza obywatelka Finlandii

HELSINKI. (Pat.) Mieszkanca Helsinek Maria Andersen ukończyła w ostatnich dniach 110 lat życia. Jest to najstarsza kobieta w Finlandii. Maria Andersen otrzymała życzenia od całego kraju, m. in. złożył jej osobiste życzenia prezydent miasta Helsinki, oferując stuzeczki bukiet kwiatów. Zarząd miejski przyznał jej ponadto dożywotnią rentę.

Wybuch w fabryce prochu

RZYM. (Pat.) W fabryce prochu w pobliżu Lukki nastąpiła eksplozja. Przyczyną wybuchu na razie nieznaną. Trzy osoby poniosły śmierć.

Dalsze interwencje Polski w Pradze

PRAGA. (Pat.) Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dokonał wczoraj osobistej demarche w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych w związku z zamachem terrorystów czeskich na posterunek graniczny polski między Podlesiem a Michałkowicami.

Poseł Rzeczypospolitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czeskosłowacki pragnąc normalizacji stosunków na pograniczu, wysłał na teren Śląska naczelnego inspektora policji, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcję policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne zarządzenia, by zmienić stan rzeczy na odcinku śląskim granicy polsko-czeskiej.

Rząd praski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i w miarę wniosków tego raportu poczyni ewentualnie dalsze idące zarządzenia.

Dziś poseł Rzeczypospolitej przeprowadził dalszą rozmowę z ministrem spraw zagr. czeskosłowackim.

Dojrzewa nowy konflikt W Syrii przygotowuje się zbrojny opór wobec Francji

STAMBUL (Pat). Powrócił do Bejrutu po półrocznym pobycie we Francji premier syryjski Dżemil Mardam.

W kołach politycznych Syrii panuje niezadowolone z powodu ustępliwości premiera wobec Francji, z którą podpisał on w Paryżu dodatkowy układ w sprawie mandatu francuskiego nad Syrią.

Układ ten gwarantuje Francji większe przywileje w Syrii niżeli przewidziane to było w układzie pierwotnym w 1936 r.

Z drugiej strony w kołach syryjskich budzi niezadowolenie fakt, że w parlamencie francuskim rozpoczęła się energiczna kampania przeciwko ratyfikacji układu.

Stambulski dziennik „Dżumhuriyet“ donosi z Bejrutu, że patrioci syryjscy zamierzają rozpocząć czynną walkę przeciw Francji na wzór Palestyny. Zwolennicy zbrojnego oporu werbują się zarówno spośród opozycji jak i z kół stronnictwa rządowego.

PARYŻ (Pat). W tutejszych kołach politycznych krążyły pogłoski, że sprawa traktatu francusko-syryjskiego którego ratyfikacja spotkała się niemal z jednogłównym oporem Senatu została załatwiona w ten sposób, iż RZĄD ZREZYGNUJE Z RATYFIKACJI. W związku z tym twierdzą

Recepcja życzeń w Pałacu Reprezentacyjnym i Kasynie Oficerskim

W niedzielę 1 stycznia, jako w dzień Nowego Roku, wojewoda wileński Ludwik Bociański będzie przyjmował o godz. 13 w górnych salach Pałacu Reprezentacyjnego (Uniwersytecka 6, wejście przez bramę) życzenia dla Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski oraz Rządu.

O godz. 14 gm. Dreszer w sali Kasyna Oficerskiego (Mickiewicza 13) przyjmować będzie życzenia noworoczne dla Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Marszałka Polski Śmigłego-Rydza Edwarda.

Zmiast L. t. T-wa Naukowego — „Litewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki“

Jak już donosiliśmy władze administracyjne udzieliły zezwolenia na wznowienie działalności rozwiązanego Litewskiego Towarzystwa Naukowego pod warunkiem opracowania nowego statutu.

Statut taki przed kilku dniami został przez miejscowych przedstawicieli społeczeństwa litewskiego złożony władzom wojewódzkim.

Nazwa nowopowstałej organizacji ma brzmieć „Litewskie Towarzystwo Przyjaciół Nauki“.

Redakto „Elty“ przybył do Wilna

W Wilnie bawi jeden z redaktorów Litewskiej Agencji Prasowej „Elta“, p. Komentauskas.

kategorycznie iż premier Daladier i minister Bonnet zdecydowali się ostatecznie na wysłanie do Syrii misji specjalnej, złożonej z 4 członków.

Komisja, która ma się udać do Syrii dla zbadania sprawy na miejscu, ma po powrocie opracować projekt nowego traktatu, który miałby zastąpić odrzucony przez Senat traktat z 1936 r.

Wileński przemysł drzewny krytycznie ustosunkowuje się do szczegółów umowy handlowej z Litwą

Z Izby Przem.-Handl. otrzymujemy komunikat poniższej treści:

Połączone Komisje do Spraw Litewskich i Drzewna Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej omawiały w dn. 29 bm. ewentualne skutki i możliwości wynikające dla terenów Ziemi Północno-Wschodnich z nowej umowy handlowej polsko-litewskiej.

Traktat oparty na obustronnej klauzuli



Premie ślubne we Włoszech

RZYM. (Pat.) Ministerstwo Spr. Wewn. komunikuje, że w czasie od 1.X do 1.XI br. wypłacono we Włoszech 4093 zapomogi ślubne dla nowożeńców na ogólną sumę 7.280.000 lirów.

Najlepszym naszym przyjacielem
jest
K. K. O. miasta
Wilna

AD. MICKIEWICZA 11
płaci od wkładów wysokie procenty,
udziela klientom swym taniego kredytu.

Uniwersytecka 2
to nowy adres
znanego zegarmistrza
M. WYSZOMIRSKIEGO
byłego mistrza Firm
A. Rydlewski w Wilnie.
Firma chrześcijańska.

Premie PKO

Dnia 27 grudnia 1938 r. odbyło się w PKO czwarte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii V — gr. C. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za abiegły kwartał w terminie do dnia 30 listopada 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr.: 821.384 825.936 830.400 838.224 853.203 869.310 875.556.

Premie po zł. 250 — padły na nr. nr.: 801.956 802.163 804.009 804.044 808.532 813.190 815.526 826.355 826.642 827.222 827.295 828.416 830.215 831.975 835.947 836.598 847.344 848.409 849.488 854.180 854.913 858.278 858.765 867.211 868.962 873.641 879.028 880.884 883.392 884.062 887.913 889.359.

Premie po zł. 100 — padły na nr. nr.: 800.548 800.718 801.288 802.386 806.919 808.044 809.892 810.490 810.765

811.484 811.951 812.843 813.242 813.787 814.789 816.339 817.120 817.472 817.527 817.902 817.947 818.585 818.879 819.093 819.580 820.962 822.069 822.181 822.342 823.542 825.994 826.479 828.273 828.430 828.734 829.217 830.258 830.915 831.326 834.205 834.390 835.074 836.334 836.930 837.008 837.510 837.986 839.012 839.685 840.774 841.177 841.829 843.368 843.967 844.071 844.543 844.603 844.870 845.838 846.041 846.530 847.377 848.116 848.246 849.560 849.740 850.110 851.849 852.409 852.634 853.324 856.630 857.046 858.756 860.015 860.591 862.530 862.652 863.059 864.357 864.938 865.822 865.886 868.433 868.602 870.830 870.982 872.159 873.203 874.109 876.292 876.455 876.524 877.029 877.832 878.380 878.518 879.364 879.571 882.001 882.097 882.278 882.328 882.770 883.600 884.179 884.442 885.520 885.552 886.104 886.936 887.748 887.801 887.866 888.170 888.707 889.288 889.519

Ponadto wylosowano 313 premij po zł. 50. Ogółem padło 470 premij na sumę zł. 38.950.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki: zł. 250 na nr. 801.956, zł. 100 na nr. 830.915, zł. 50 na nr. nr.: 806.093, 876.619.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasada wkładów jest cząstkowa, gdyż w książeczkach serii V jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

Po zł. 100 — nr. 835.247 841.157.
Po zł. 50 — nr. nr.: 823.367 831.922 835.544 837.897 845.454 850.024 878.695

„K. S. Warszawianka“ w Wilnie

Na Nowy Rok bawić będzie w Wilnie wicemistrz Polski w hokeju, drużyna stołecznej Warszawianki, która rozegra zawody z mistrzem Wilna Ogniskiem KPW w niedzielę 1 stycznia o 3.30 i w poniedziałek o 18. Obie mecze w Parku Sp. Im. Gen. Żeligowskiego.

Wczoraj Ognisko zdobyło mistrzostwo Wilna bijąc zdecydowanie AZS 12:2.

Morderstwo w Słonimie Zabity został jeden z najbogatszych kupców miejscowych

29 bm. w godzinach wieczornych przy ul. 3 Maja w Słonimie w hurtowni tytoniowej Goldfarba został zamordowany przez nieustalonych sprawców właściciel hurtowni Girsz Goldfarb, lat 40 jeden z najbogatszych kupców Słonima.

Zwłoki Goldfarba, zmasakrowane jakimś tępym narzędziem, znaleziono

przy wejściu do hurtowni. Powody zabójstwa ani sprawy nie są dotychczas znane.

Policja natychmiast wszczęła dochodzenie.

Wiadomość o zabójstwie Goldfarba szczególnie wśród społeczeństwa żydowskiego, wywołała silne wrażenie.

„Sprzątnął“ cudzą żonę i... pralnię

Niedawno w tzw. „pasażu Bunimowicza“ przy ul. Zawalnej 21 otwarto nową „chemiczną pralnię“. Założyli ją Józef Filipowicz oraz jego przyjaciółka, żona emerytowanego urzędnika z prowincji, Jadwiga Pożarycka. Interes zaczął się szybko rozwijać. Do pralni zgłaszało się coraz więcej klientów.

Pewnego dnia jednak właściciele pralni sprawili swej licznej już klienteli przykrą niespodziankę: w nocy potajemnie

wywieźli z pralni całe urządzenie oraz wzięli od klientów bieliznę i ubrania.

Dochodzenie wykazało, że Filipowicz, nie mając pieniędzy do założenia pralni szalszował szereg weksli, które zdyskontował w KKO i w ten sposób otrzymał potrzebny kapitał.

Dokąd zbiegł Filipowicz z Pożarycką na razie nie stwierdzono. Za zbiegłą parą rozesiano listy gończe. (c)

Tragiczny zgon 7-letniej dziewczynki

W folwarku Dąbrowa, pow. oszmiańskiego żołnierz Wincenty Jankowski, będący na urlopie, manipulując karabinem spowodował strzał.

Kula trafiła bawiącą się w pobliżu 7-letnią Halinę Bożukojciównę, raniąc ją

śmierć. Dziewczynkę przewieziono do szpitala w Oszmianie, gdzie wkrótce zmarła.

Wincentego Jankowskiego przekazano żandarmerii. (c)

największego uprzywilejowania nie przewiduje wzajemnego clearingu; należności będą regulowane dewizami. Z obu stron są przewidziane listy kontyngentów towarowych na sumę po 6 milionów złotych w eksporcie i imporcie każdego kraju, przy czym specjalne komisje rządowe — polska i litewska będą czuwać nad równowagą bilansu w ramach tej kwoty i ewentualnie nawet będą mogły rozszerzać wzajemne obroty.

W eksporcie większość przewidzianych kontyngentami przywozowymi artykułów nie stanowi przedmiotu produkcji Ziemi Wschodnich. Z naszego terenu będą mogły wchodzić w rachubę jedynie cement, aparaty radiowe oraz szkło, książki, w mniejszej mierze maszyny rolnicze.

Szczególnie ważnym zagadnieniem jest kwestia eksportu drewna. Umowa przewiduje dopuszczenie do eksportu z Polski poza artykułami wyżej wymienionymi, a objętymi wspomnianą kwotą 6 milionów zł, — znacznych ilości drewna nie obrabionego, co godzi w miejscowy przemysł drzewny, a w dalszym ciągu w uprzedmiotwienie Ziemi Wschodnich. Możliwość dopuszczenia do tranzytu przez Polskę drewna sowieckiego dla Litwy jeszcze pogarsza sprawę, zmniejszając wytniające się dla tej, tartaków szanse otrzymania do przetarcia drewna sowieckiego w dorzeczach górnej Wilii i Niemna, o co od wielu lat miejscowe sfery gospodarcze zabiegają, i to właśnie w momencie, gdy szanse na realizację tego naszego starego postulatu polepszają się dzięki nowej fazie stosunków polsko-sowieckich.

Konsekwencje więc traktatu dla interesów Ziemi Północno-Wschodnich właśnie z uwagi na ich reperkursje na odcinku drzewnym zostały wysoce ujemnie oce-

nione przez sfery gospodarcze tych Ziemi, które to sfery mimo swych usilnych zabiegów nie były uczestnikami pertraktacji handlowych w Kownie.

Obecnie Izba Przemysłowo-Handlowa opracowuje szereg wniosków, zmierzających do złagodzenia ujemnego wpływu traktatu handlowego polsko-litewskiego na interesy tej. okręgu przede wszystkim właśnie na najważniejszym dla Ziemi naszych odcinku drzewnym.

Po stronie importu znaczenie dla Ziemi Północno-Wschodnich będzie miał przewidywany przywóz siemienia lnianego dla olejarni, celulozy, płyt asfaltowych brukarskich i, zapewne, szmat papierniczych.

Co do niektórych konkretnych transakcji w tym zakresie, toczą się już od pewnego czasu rozmowy między firmami polskimi i litewskimi.

Przewidywane też jest ożywienie wzajemnej wymiany turytycznej, gdyż w zakresie obustronnych przyjazdów nie ma być trudności i tu przewiduje się wzajemną równowagę obrotów. Na ruchu turytycznym Wilno może zarobić.

Konkretnie korzyści dać nam może postanowienie w traktacie otwarcie Klajpedy dla tranzytu do i z Polski, jednakże rozwój ruchu tranzytowego będzie tu zależał od zawarcia odpowiedniego układu taryfowego oraz od możliwości rozbudowy niezbędnych urządzeń w porcie Klajpedzkim, który jest o wiele gorzej wyposażony od Gdańska i Gdyni.

Sygnaly

Problem człowieka w rolnictwie

(Dokończenie ze str. 1).

cyjności, lecz metodycznie nastawiane są szablonowo i przypadkowo. Jako środek na wszelkie bolączki organizacyjne na wsi przyjęto na prawach wyłączności formę spółdzielczą, zabezpieczając jej wszelkie przywileje finansowe, bez względu na to czy zaw sze i na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, zdała egzamin dostateczny i może rokować odpowiednie sukcesy. Niewątpliwie korzystny i nie zaprzeczony rozwój spółdzielczości mleczarskiej, czy nawet rolniczo-handlowej, nie upoważnia jednak do tego, by w każdym warunkach bronić sztydu spółdzielczości innych dziedzin, szczególnie tam, gdzie próby zawiody i zawođa. W każdym razie forma spółdzielcza nie może być, bez szkody dla rolnictwa, hamulcem na drodze rozwoju jednostkowych wysiłków.

Wreszcie można byłoby cytować i wiele innych przykładów, obrazujących zupełne przesunięcie problemu człowieka na rzecz formy. Występuje to nawet i w takich dziedzinach, które zdawałoby się, że winny być najsamprzerw uporządkowane jak na przykład dziedzina pracowników rolniczych. Potrzeby organizacyjne rosną, wymagania wzrastają, bar dzo wiele czasu upłynęło, a sprawa uporządkowania i ustabilizowania warunków pracy pracowników na niwie

agronomicznej, wciąż pozostaje nie załatwiona. A przecież młot chyba nie zaprzeczy, że powodzenie każdej akcji zależy od tego, czy robi to pracownik dorywczy, czy też pracownik posiadający unormowane warunki pracy i prawo za sobą. Taki stan rzeczy nie tylko, że stawia personel agronomiczny w szeregach upośledzonej grupy pracowniczej, lecz jest źródłem niedostatecznych wyników stosowanych dotychczas metod i środków działania w pracy agronomicznej, nad podniesieniem kultury wsi. Z tego należy jasno zdać sprawę i conaj rychlej załatwić zagadnienia podstawowe tak, by w rządzie różnych środków mieć człowieka do realizowania różnych koncepcyj programowych.

Z cytowanych przykładów wynika jedna wielka konkluzja, że nie do statecznej, bądź wręcz ujemne wyniki prowadzonej na szerszą skalę akcji gospodarczej, szczególnie na odcinku rolniczym, są konsekwencją pozostawienia problemu człowieka poza formę organizacyjną i formę działania w ogóle. Żeby w przyszłości takich błędów uniknąć, należy indywidualności człowieka przeznaczyć właściwe miejsce w hierarchii wszystkich czynników, którymi posługuje się polityka rolnicza.

Feliks Bojarski

Świat pod bronią

Dlaczego Węgry milczą?

Chcąc bieżącą rzeczywistość ująć w terminach możliwie pogodnych, można rzec, iż Europa obecnie przeżywa rewolucję pałacową. Rozkład punktów ciężkości na kontynencie europejskim, który obowiązywał od dobrych paru lat, ulega gruntownemu przesunięciu. Zmiana orientacji politycznych, kierunków, wpływów i zagadnień jeszcze bardziej utrudnia ustalenie przewodniej linii międzynarodowego życia w tym najmocniej skłóconym zakątku świata. Mąż stanu, który uchwyli istotny ton w europejskim koncercie i potrafi ustalić i przewidzieć na przyszłość rzeczywisty układ linii politycznych sił — może liczyć na powodzenie swej polityki. Niestety jednak postawienie trafnej diagnozy nie jest widocznie takie łatwe, a na geniuszów dyplomacji też pewnie przyszła posucha, że bodaj ani jeden minister spraw zagranicznych w Europie nie może o sobie powiedzieć, że nie popełnił chociaż raz jakiegoś zasadniczego błędu w swej polityce.

Nie zawsze zdajemy sobie z tego sprawę, że w obecnym zamęcie zagadnień ustrojowych, a w związku z tym też i wojskowych, Polska staje się — jeżeli się już nie stała — jednym z węzłowych punktów Europy. Każde państwo ma swoje własne jakieś zamartwienie w polityce, lecz takiego kompleksu zagadnień, jakie ma Polska — nie tyle pod względem rozległości, ile charakteru i różnorodności — nie ma chyba żadne z państw europejskich. Kompleks ten jest tym bardziej doniosły, że wykracza daleko poza zainteresowania jednego państwa — owszem stanowi problem, któryby chcieli wygrać wielu macherów polityki międzynarodowej. Bądź co bądź istnienie silnego organizmu państwa w sposób pomiędzy dwoma też silnymi blokami, związanymi ze sobą ogromnie skomplikowanym węzłem antagonizmów ideowych i jednocześnie silnych tendencji do zbliżenia (gospodarczego) — stanowi samo przez się problem któryby można było nazwać niezmiernie ciekawym, gdyby nie był dla nas tak bardzo żywotnym, a więc ogromnie doniosłym, czasami jedynie ważnym, niekiedy dramatycznym...

Węzłowa sytuacja Polski staje się z dnia na dzień coraz wyraźniejsza wobec ujawnianych już obecnie wschodnich planów Niemiec. Polska stoi na drodze niemieckiemu parciu na wschód — jest zawałdą nie tylko dla ideowych heroldów Goebbelsa, lecz także dla sztabu niemieckiego. Rozegranie wojny z Rosją bez udziału Polski — nawet przy nowoczesnych metodach walki — jest strategicznie absurdem. Przebiecie się na „zieloną Ukrainę”, wypłynięcie na jej żyzne ziemie waziatkimi strumykami Karpat lub przez odległe tereny dorze czą Dźwiny traci donikoszterią. Z drugiej strony rzucenie pomostu pomiędzy Niemcami a Rosją — bo polityczna grawitacja tych dwóch potęg należy do jednych z najbardziej ustalonych prawd rzeczywistości europejskiej — nigdy nie będzie się mogło odbyć bez zahaczenia o interesy Polski.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że Polska nie zdeklarowała się dotychczas pod względem ideowym. Jest to niejako atut do wygrania przez dwie strony: totalizm i t. zw. demokrację. Ma to oczywiście znaczenie przejściowe, lecz w danym momencie posiada swój walor polityczny.

Nad polską skrzyżowały się dwa ostre prądy polityczne, któreby można było nazwać jeden południkowym, drugi równoleżnikowym. Pierwszy — to europejski próg na drodze niemieckiej ekspansji, a więc łańcuch państw, które w niemieckich planach figurują jako tereny do moralnego, gospodarczego i politycznego podboju: od Finlandii, przez państwa nadbałtyckie, Węgry, Jugosławia i — chociaż to brzmi obecnie wręcz nieprawdopodobnie — Włochy. Drugi — to ta ważniejsza oś, mianowicie Berlin — Tokio.

Impet niemiecki jest ogromnie silny. Kosztem dziennej racji chleba szarego obywatela, kosztem jego swobody dysponowania własną osobą, kosztem poziomu życia duchowego berliński Auswärtiges Amt dysponuje olbrzymimi sumami na propagandę zagraniczną i finansowanie wszelkich ruchów odśrodkowych tam gdzie to dla polityki niemieckiej w danym momencie potrzebne. Stary kawał po wiada, że gdzie jest jeden Niemiec, tam uczony, dwóch Niemców — piwiarnia, trzech — największy naród na świecie. Zbieranie po całym globie ziemskim i tworzenie tych przyśłowicznych trzech Niemców stało się bardzo pożyteczną metodą. Niedawny pokazowy proces przed Najwyższym Trybunałem w New Yorku w sprawie szofegowskiej 4 Niemców do wiódł z całą oczywistością, że już nie trzech, lecz wystarczy, aby był jeden Niemiec, gdy już kreca robota rozkładowa idzie całą parą.

Południkowy prąd polityki europejskiej jest narazie w defenzywie. Czechosłowacka kładka przez środek Europy, uważana do niedawna za niebezpieczny pomost rosyjskiego potwora stała się, dzięki wielkim talentom przewidywania i znajomości sytuacji niektórych ministrów w Europie, w bardzo krótkim czasie niemieckim klinem, wbitym w polskie aspiracje polityczne. Nie byłby ten klin zbyt mocnym, gdyby uderzyć w niego we dwa młoty. Niestety kunkatorstwo Węgier, którym deklarowaliśmy swoje uczucia sympatii, marnie najcenniejszy czynnik w rozgrywkach politycznych: czas.

Braterska zdrada w stosunkach ludzkich nie należy do specjalnej rzadkości, tym bardziej zdrada bratanka — jak się okazało, mniej od szabli, więcej od szklanki. Gdy wojska polskie w zdecydowanych ruchach zajmowały ziemie zaolzańskie, sięgając nawet poza linię ustaloną przez eksceleńcę Hitlera — Węgry nie zdobyły

się na równie śmiały gest, chociaż sytuacja była całkowicie do wyzyskania. Niewątpliwie strata takiego zaplecza akcji operacyjnej na Śląsku musiała się odbić na naszym impetie: nakazywały wszelkie racje taktyczne. Był to pierwszy nasz bolesny zawód.

Polski idealizm przeżył jeszcze jedną ciężką próbę, gdy w szeroko po kraju rozlanych manifestacjach na rzecz Węgier Polska niedwuznacznie deklarowała swą wolę przyścia z pomocą, może nie tylko moralną, sąsiedową z za gór, jeżeli zechce mocno ująć w garść ową szablę i zdobyć się na odwagę, a nawet i ryzyko, walki o własną wielkość. Milczenie po tamtej stronie Karpat dało do myślenia, że widocznie wiedeńskie arie Hitlera były miłsze admirałskiemu uchu, niż jednomyślnie rezolucje całego polskiego narodu.

Rzadko się zdarzają tak zbieżne problemy pomiędzy dwoma państwami, jak sprawa granicy polsko-węgierskiej. Nic nie dzieli, wszystko łączy. Racje stanu aż krzyczą by problem Rusi Podkarpackiej rozwiązać radykalnie i szybko, bo teren płonie. Może za dużo honoru nazywać tę Ruś ukraińskim Piemontem, lecz faktem przecięt jest, że w Huszcie zgromadzony jest cały sztab instruktorów niemieckich, którzy szkołą i przygotowują do akcji zbrojnej ludzi O. U. N. i „Siczi”. Na Ruś Podkarpacką jadą emigranci ukraińscy z całego świata. Zakarpacie ma już swego Henleina: jest nim ksiądz Razumowski, ziemia nin z nad Dniepru, mający ogromny mir wśród karpaccich Rusinów. Ten wódz wręcz zapowiada, iż najdalej do czerwca przyszłego roku zgłosi pretensje do wszystkich ziem, zamieszkałych przez Ukraińców. Doba ma tylko 24 godziny, a rok dwanaście miesięcy. Wypadki toczą się szybko, niż się przypuszcza w Budapeszcie. Polski żołnierz stoi na granicy karpacciej, polski karabin już uderzył w granity Howerli, polska decyzja jest już dojrzała. Lecz po drugiej stronie znów panuje milczenie i bojaźliwe oczekiwanie na łaskawość berlińskich rycerzy. Choć węgierska krew podobno jest gorąca, lecz myślenie nie szybkością się nie odznacza. Polska opinia przedko się zorientowała, że stawianie na przyjaźń niemiecka — to bardzo ryzykowny krok, lecz węgierscy mężowie stanu widocznie łezce wierzą w szlachetne intencje Berlina. Ciekawe, jak daleko ta wiara może sięgać? Niedawno w Bukareszcie aresztowano za posiadane materiały „Żelaznej Gwardii” pana Franza Schoffera, który jest jednocześnie redaktorem pisma węgierskich nacjonalistów „Magyar Luotok”. Takich notornych nacjonalistów (bo sam Schoffer jest Niemcem) jest w Europie pełno — trudno mieć wątpliwości z jakiej kasy są opłacani. A Ruś Podkarpacka płonie. Generał Haushofer

Atak japoński na Kanton



Oddział wojsk japońskich wraz z karabinami maszynowymi, podczas ataku na pozycje marszałka Czang-Kai-Szeka pod Kantonem.

Nożycami przez prasę

SZABLA I GOSPODARKA
„Polska Zbrojna” zamieszcza ciekawy artykuł na temat gospodarstwa i wojny. Dotychczas uważano miecz za antytezę pluga. Dziennik zreszcie obala tę przestarzałą teorię. Dziś jest odwrotnie. Dziś przemysł wojenny wzmagają uczucie bezpieczeństwa, a poczucie bezpieczeństwa wpływa dodatnio na gospodarkę narodową.
Świadomość, że pomiędzy zagospodarowaniem kraju i jego zdolnością do walki istnieje związek bardzo ścisły, wzmocniła w ostatnich latach ugruntowanie ideału wspólnego dobra gospodarczego w społeczeństwie polskim. Dzieje Centralnego Okręgu Przemysłowego są tego jaskrawym dowodem. W miarę jak rosły fabryki na obszarach położonych wokół widel Wistły i Sanu, i w miarę jak szerzyło się zrozumienie roli tego okręgu w obronie narodowej, topniały szeregi przeciwników COP-u a mnożyły się zastępy jego entuzjastów. I coraz lepiej pojmujemy „opłacalność polityczną” nlektórych, uważanych z jednostkowego punktu widzenia za nie rentowne, przedsiębiorstw gospodarczych.
W dzisiejszym układzie stosunków gospodarczych na świecie górują nad

Innymi dwa wielkie zagadnienia: sprawa zbrojeń i sprawa bezrobocia. One wyznaczają kierunki polityki gospodarczej, rządzą koniunktura: czynnik społeczny i czynnik wojskowy — oba „zagospodarzące”.

P. Z. zwraca uwagę, że kapitał międzynarodowy nie zawsze rządzi się jedynie chęcią zysku.

Pozagospodarzące również czynniki pędzą kapitały z jednego na drugi brzeg Atlantyku, przepływające ocean nie zawsze w poszukiwaniu zysku, bo idą nieraz po zysk mniejszy — ale zaufania.

Zaufanie jest tam, gdzie jest wiara we własne siły i umiejętność solidarnego działania. Od niej w wielkiej mierze zależy powodzenie poczyną gospodarczych. Dobry początek już mamy poza sobą.

Artykuł jest słuszny, ale z pewnym zastrzeżeniem. Światem rządzi nie tylko nastroje wojenne. Nagły powiew pacyfizmu międzynarodowego w kraju nastawionym na gospodarkę wojenną może również spowodować kryzys gospodarczy. Wobec tego najlepiej być przygotowanym na obie ewentualności. Miecz dzisiejszy powinien w potrzebie zastąpić plug.

DOKĄD MOŻNA EMIGROWAĆ?

Prasa żydowska przepelniona jest artykułami emigracyjnymi. Wychodzi nawet w Warszawie specjalna „Gazeta emigracyjna”. Ostatnio organ syjonistów lwowskich „Chwila” zamieszcza obszerny wywiad z kierownikiem „Hilfereinu” dr Wischnitzem. Wywiad wypadł optymistycznie dla możliwości emigracyjnych Żydów z Polski. Okazuje się, że Żydzi z Europy Wschodniej są w znacznie lepszej sytuacji od Żydów niemieckich.

Przed rokiem 1933 nie notowano szerszej emigracji z Niemiec tak, że Żydzi niemieccy nie wytworzyli żadnych kontaktów rodzinnych z tymi krajami, a w szczególności z krajami Ameryki południowej. Mogli oni też tylko w małej mierze liczyć na poparcie za granicą, na pomoc przyjaciół którzyby

(Dokończenie na str. 4)

DLA KASZYŃCZYCH I OSKARBIANYCH
LELIWA KARMELIKI
EKSTRAKT

w „Geopolitice” ogłasza ją jako kolebkę Wielkiej Ukrainy. Dlaczego gen. Haushoferowi tak na tym zależy? I dlaczego Węgry milczą? Sytuacja strategiczna jest z każdym dniem coraz cięższa. Szybkość działania — to warunek powodzenia w polityce — kunkatorstwo Węgier jest po raz trzeci zawodem, jaki czynią Węgry Polsce w ciągu jednego roku.

L. Kor.

Najlepszy podarek noworoczny Książeczka premiowa PKO V-ej serii

Przechadzka świąteczna „A ten Franko, to musi szmat pieniędzy potrzebui”

Mróz zelżał już w dniu wigilijnym, mogłem więc wyjść z domu bez obawy odmrożeń uszu, nosa, palców i innych kończyn.

W Puszczy Rudnickiej panowała dziwna cisza. Wyglądała ona jakoś inaczej niż zwykle. „Punkt” ten zostawiam jednak — za przeproszeniem — dla poetów i malarzy.

Mnie natomiast wabiły wsie, zaszcianki i jednosiela, skąd dolatywało, postne wprawdzie, przygotowanie do wieczery wigilijnej.

Na skraju lasu spostrzegłem dosłownie

NAGIEGO MĘŻCZYZNĘ
z tobołkiem pod pachą. Co u licha! W zimie bez ubrania? Może umysł wo chory? A może jakiś rudnicki „Taran”?

— Hej przyjacielu, proszę zacząć!

— Kiedyż śpiesza do chaty, bo zimno.

— To czemu bez ubrania?

— A, bo myłem się w ciepłej i

zapomniałem wziąć ze sobą czyste bielizny na zmianę, toż wigilia, brudnej nie włożę, to i leca co do ducha starczy do chaty, musi z pół wiorsty ben-dzie.

Ten higienista winien otrzymać kilka nagród: za czystość, odwagę i bieg po śniegu bez najmniejszego okrycia.

Dalej spotkałem człowieka opalającego „kabana” słomą. I znów zdziwienie moje.

— Cóż to, pan gospodarz spóźnił się z tym biciem świni.

— Panok drogi, może to i grzech, co w wigilia bija kabana, ale proszę powierzyć, co ile nie bił wprzód na jakie para tygodni, to mało co i zo-stawało się miensa na święta, bo zjedz się sionsiedzi i krewne, to musisz urzondzić im

„SKWERSTA”.

znaczy się, świeżego miensa nasmażyć, a dziś — nastojaszczy post, to nikt i nie zagabnie ob to.

Ha, każdy człowiek ma swoje wy-

rachowanie „skwerstowe”, pomyślałem sobie w duchu, idąc dalej.

Na polu już ciemniało, w chatkach zapalano ognie. W jednej z nich zobaczyłem dziwny obrazek:

Po środku izby siedzi na niskim zydłu staruszka i sypie „za pazuchę” do rękawa grykę, która pada na jajko, leżące na podłodze. Grykę tę dziobie kura, „producentka” owego jajka.

Staruszka wyjaśnia mi:

— Ta kura, to „marcówka”, dzisiaj zniosszy

PIERWSZE JAJKO,

do tego w dzień wigilijny. Bendzie Polska i znieście tyle jajków, ile ziarnów gryki padnie dzisiaj z mego renkawa.

W innej chatce lamano się już opłatkiem i składano sobie życzenia:

— Tobie, stara życza, kab nie owdowiela.

— A ja tobie stary życza, kab mniej da hetoj łachudry Zołki chadziv i przywarku dla jejy nie niasiw.

Różne zresztą płynęły życzenia. Na ogół jednak było wesoło, w wielu chatkach paliły się choinki, wokół których gromadziły się całe rodziny, kolędując do późnej nocy i słuchając radia.

W pierwszy dzień świąt spotkałem w pewnej wsi duże zbiegowisko ludzi.

— Co się tu stało?

— Proszę obaczyć, jak Wincuk zdurniał i biega z cepem po wiosce.

— A co za przyczyna tego nieszczęścia?

— Czemu nieszczęścia? To tak jemu nadumyślnie zrobili. Byli duszy jemu do tytnunu ziarenek durnopienu (bieluń czyli pinderynda — datura stramonium), to oń tego on tak wyrabia sie.

I to się nazywa we wsi żart na stronie, kiedy bliźniemu odbiera zmysły i może wyrzadzić sobie lub komuś krzywdę. Słowem „impreza” nie do naśladowania.

O CZYM MÓWI WIEŚ...

— Patrzaj, wo — Stasiuk Czarepów, co u Wilniu nadchodzi sie, na kolady do chaty przyszed i liter wi na przynios.

— Jakie tam wino, musi woda za farbował, bo czemu u niego manizka i gembza zaczerwienione, widomo co od tego wina.

— A temu Marciuku to haniebny wstyd za ten pirog na wasela.

— Ob jakij pirog, my nie nie wieszmy?

— No, to mało wy wiecie. To by to tak: jak młode przyjechali wczoraj z kościoła, tedy waselniki pomagali im rozebrać sie, za co młody dał Marciuku duża bułka piroga, kab jon rozdał pomiż tych waselników. A ten za ten pirog i chodu cichaczem poza dole, do chaty. Ciż tak robi sie?

— Tak, to haniebny wstyd. Gdzie jon woczy podziwienie ciapieraczy.

— A tej Magdziunki wasela odłożone, bendzie musi pośle Nowego Roku.

— Czemuż to odłożone?

— Kiedyż nie mogła znaleźć swaci.

— Nie dziwo, jak biedna, to i swaci należeć nie może. Czemu to bogate nie odkładają.

— Zgadali sie ob biednych. Ten stary Faliś Kałamaszka, podzielił synów gruntem, a sam nachodzi sie na lich łasce. To tu, to tam przebywa.

U jednego syna tydzień, u drugiego dwa, a u trzeciego miesione. Od hektara tydzień liczy sie. Cienka łaska starość przychodzi sie.

— Jak ten, wo — Pietruk poszed do dochtora, a dochtor i mówi: ta le karstwy bendziesz przyjmował 3 razy dziennie. A Pietruk odzywa sie:

— Kiedyż teraz dzień krótki, to tylko 2 razy jem.

— Po co jemu lekarstwy, na świen

Zwrotu 800.000 zł. żąda b. narzeczony wileńskiej „Miss Europy”

Sensacyjne powództwo milionera holenderskiego w sądzie wileńskim. „Miss Europa” wychodzi zamąż. Walka o testament. Dzieje koncesji na drożdżownię

Do Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego wpłynęło sensacyjne powództwo b. narzeczonego „Miss Europy”, p. Tatiany Masłowój, przemysłowca holenderskiego

H. SCHOLTENA, MILIONERA, który dochodzi około 800 tysięcy złotych od ciotki „Miss Europy” p. Wiery Afanasjewowej.

Sprawa ta w obecnej chwili posuwa się o tyle, że pretensje Scholtena zostały zabezpieczone na tekturowni w Okhowie koło Michaliszek i nieruchomościach na Popławach w Wilnie, stanowiących własność p. Wiery Afanasjewowej.

Historia ta jest długa i zawiła. Aby ZROZUMIEĆ WŁAŚCIWIE

dłaczego w początkach jej wybitnie przy stojny, „oceniany” na 8 mln. guldenów przemysłowiec podówczas, jak fama głosiła, niewątpliwie zakochany w „najpiękniejszej dziewczęciu Europy” i świeżo z nią zaręczony, zainteresował się przemysłem Wileńszczyzny i ulokował w nim, jak widać z powództwa, do 800 tysięcy złotych, a obecnie po upływie paru lat już jako człowiek żonaty i w okresie, gdy

„MISS EUROPA” JEST ZARĘCZONA i ma stanąć wkrótce na ślubnym kobiercu ze znanym w Wilnie emerytowanym sędzią obecnie adwokatem, dochodzi z powrotem tych setek tysięcy. — należy tożnąć się o kilka lat wstecz i poznać wszystkie procesy.

Nie mamy zamiaru łączyć tu w bezpośredni związek przyczynowy osoby „Miss Europy” z 800 tysięczną inwestycją jej b. narzeczonego, a obecnego procesu z jej rychłym zamążpójściem. To tylko zbieg okoliczności, któremu podkreśliamy, nie będziemy nadawali specjalnego znaczenia. Łączy się to jednak wszystko

W CAŁOŚĆ POŚREDNIO.

Gdyby milioner holenderski nie zaręczył się w swoim czasie z „Miss Europą”, gdy by nie przyjechał do Wilna, gdzie swoją urodą i elegancją wzbudzał zainteresowanie i zazdrość Wileńszczyt na balu (morskim!) w Izbie Przemysłowo-Handlowej, na premierach w teatrach wileńskich,



„Miss Europa” — Tatiana Masłowa w roli Tangolity.

wszędzie w towarzystwie swej „Miss”, mó wiąc do niego zdrobniale „Harl”, to by prawdopodobnie nie poznał możliwości energetycznych rzek wileńskich i nie zgodził się na spółkę z krewnymi „Miss Europy” próbować szczęścia koło Michaliszek w przemyśle tekturowym. I dalej — nie wytoczyłby oczywiście procesu gdyby tych sum nie ulokował. Jasne.

Nie możemy się tu powstrzymać OD MAŁEJ DYGRESJI.

Historik rozwoju przemysłu na naszych biednych „Kresach” powinien za notować tę drogę, po której na Wileńszczyznę przyszło 800 tysięcy holenderskich. Również historik uśmiercanych obecnie konkursów piękności, jako bezsensownych i służących nieraz głównie handlarzom żywym towarem imprez, znalazł w niej w historii tych tysięcy) ma teryt pozytywny, jeżeli oczywiście

MIŁOŚĆ I NARZECZENSTWO „MISS EUROPY” Z HOLENDREM zawdzięczały swoje istnienie przede wszystkim wynikowi konkursu, który obdarzył p. Masłowój tytułem „najpiękniejszej w Europie” na rok, jeżeli się nie mylimy, 1935. Bo można wiązać pośrednio przypływ setek tysięcy holenderskich do naszego przemysłu ze zwycięstwem p. Tatiany Masłowój na konkursie piękności.

Zacznijmy teraz od roku 1935, OD DZIEJÓW MOZERA I KOWALSKIEGO.

Sprawa ta nie ma zasadniczego związku z powództwem Scholtena, lecz wprowadzi nas wśród osób, które w następnych sprawach będą odgrywały główne role. Będą to krewni „Miss Europy”. Zaprowadzi nas ta sprawa do znanych dziś w Wilnie milionerów, oczywiście milionerów w skali wileńskiej, gdzie już posiadanie kilkuset tysięcy upoważnia do tego tytułu.

W roku 1925 Stefan Kowalski Polak, niepodległościowiec, powstaniec wielkopolski, mając koncesję na uruchomienie fabryki drożdży, przybył do Nowej Wilejki, gdzie stały mury pofabryczne pustej i nadającej się na tego rodzaju przedsięwzięcie. Fabryka drożdży była interesem świetnym. Kapitał zaś obcy szczególnie lubił rentowne inwestycje na terenie polskim. To też koło Kowalskiego zjawiał się Arnold Moser, przedwojenny fabrykant szwajcarskich hafców.

MOSER MIAŁ KAPITAŁ, KOWALSKI KONCESJĘ.

Wkrótce fabryka ruszyła całą parą. Moser miał płacić Kowalskiemu pewien solidny procent. W ciągu dwóch lat płacił mu zaliczki pofabryczne bez przyczyn. Kowalski jako właściciel koncesji wystąpił na drogę sądową w roku ok. 1930.

W roku 1934 Moser umarł. Spadkobiercą jego są: p. Paweł Afanasjew, ob. polski od 1922 r., p. Piotr Kowalew — ob. łotewski, p. Eugeniusz Kowalew ob. czeskosłowacki, p. Mikołaj Bułajow, ob.



H. Scholten, b. narzeczony „Miss Europy”

szwajcarski i p. Tatiana Masłowa (paszport nansenowski). Prawo ogranicza do pewnego stopnia

UDZIAŁ OBCOKRAJOWCÓW w przedsiębiorstwach koncesjonowanych Trudności jednak usunięto.

Spadkobiercy Mosera nie weszli w układy z Kowalskim, proces toczył się dalej. Skończył się wreszcie 18 listopada

br. w Sądzie Najwyższym wygraną Kowalskiego. Wysądził około 200 tysięcy złotych. Niedawno suma ta została zabezpieczona na gazowni w Wilnie i zakładach przemysłowych w Nowej Wilejce, należących do spadkobierców Mosera. Nie będziemy tu opisywać wszystkich kłopotów p. Kowalskiego podczas osmioletniego procesu. Była to dla niego DROGA PRZYKRZYCH DOŚWIADCZEŃ Z OBCYM KAPITAŁEM.

P. Kowalski jest obecnie bezrobotnym i ciężko walczył o kawałek chleba przez te osiem lat. Na tym kończy się sprawa Kowalskiego (którego nie należy mieszać z Kowalewem).

Wracamy teraz do kariery „Miss Europy”, jej narzeczeństwa i powództwa Scholtena.

Wkrótce po śmierci Mosera w Paryżu miał się odbyć „konkurs piękności”. Wuj p. Masłowój p. P. Kowalew zawiązał ją na ten konkurs po koronie „Miss Europy” z ramienia emigracji rosyjskiej, po tym zaś odbył

NIEUDANĄ PODRÓŻ do Hiszpanii i Włoch, gdzie nie zroz-

(Dokończenie na str. 5)

Z dobrych najtaniej z prawdziwych najtaniej
KONIAKI WINKELHAUSENA
ARVINE JUBILEUSZOWY MEDICINAL

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

mogli pójść na rękę osiedlającym się w tych krajach ludziom, zupełnie nie obeznanym ze stosunkami krajów osadniczych. Z tego też powodu emigranci z Niemiec znaleźli się w o wiele gorzych warunkach aniżeli emigranci żydowski z Europy wschodniej. Należy podkreślić, że największe skupienia żydowskie, które powstały wskutek emigracji z ostatnich 50 lat: cztery i pół miliona ludność żydowska Ameryki północnej, 80.000 ludność żydowska Afryki południowej, 150.000 Żydów kanadyjskich i blisko 300.000 ludność żydowska Argentyny, to po największej części Żydzi z Polski, Rosji i Rumunii. I dziś uzyskanie affidavits ze strony krewnych odgrywa szczególnie wielką rolę przy emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P., Argentyny i Brazylii.

Jak wiadczo w Słuchach Zjednoczonych A. P. obowiązuje system konfygentów emigracyjnych przy których wchodzi w rachubę kraj urodzenia danego emigranta.

Urodzeni w Rosji mogą liczyć na rychłe załatwienie ich podań o ile oczywiście emigranci ci odpowiadają wszystkim innym stawianym wymogom. Dalej przechodzi dr W. do omawiania możliwości południowo-amerykańskich i kolonialnych. Okazuje się, że w wielu krajach powodzi się emigrantom wcale nieźle.

Z Kolumbii gdzie obecnie żąda się kwoty pokazowej w wysokości 500 pesos nadeszły ostatnio bardzo dobre wiadomości od przedstawicieli różnych zawodów. Argentyns, podobnie jak Brazylia i Urugwaj domagają się w pierwszej linii rolników, następnie rzemieślników i fachowców przemysłowych. Emigranci żydowscy, którzy wyemigrowali do krajów zamorskich a szczególnie do krajów południowej Ameryki i południowej Afryki mogli w wielkiej części stosunkowo dobrze się urządzić — opowiada dr Wischnitzer.

Boliwia była niedawno w centrum zainteresowania, gdyż tysiące emigrantów z Pragi a w szczególności z Czechosłowacji po największej części nie Żydzi wyemigrowali tam w ostatnich latach. Obecnie nadchodzą pocieszające wiadomości o ich urządzeniu się w tym kraju.

CO MIN. CIANO OBIECAŁ WĘGROM?... I ODWROTNIE?

„Kurier Warszawski” zamieszcza korespondencję z Budapesztu, omawiającą rezultaty wizyty w Budapeszcie min. spraw zagranicznych Italii hrabiego Ciano.

Węgry miały podobno obiecać nie przedsięwzięcie żadnych dalszych kroków w sprawie Rusi, co p. Gayda w „Giornale d'Italia” ukrywa w dyplomatycznym zdaniu o uniknięciu doprowadzenia do Węgier dalszych mniejszości i powstania nowych kwestii mniejszościowych, i o zabezpieczenie w ten sposób jednolitości narodowej Węgier. Poza tym Węgry miały zgodzić się na czynną współpracę we froncie antykominternowym, wreszcie obiecać uregulowanie swego stosunku, niedostatecznie jeszcze przyjaznego (manifestacje ze zwrotem Banatu) z Jugosławią, z której przecież idzie 60 proc. wywozu do Niemiec i do której szuka Tryest nowych dróg, a na której [o]zyskaniu zupełnym, Włochom bardzo zależy, w razie konfliktu z Francją.

W zamian za to miano przyrzec Węgrom dość ogólnikowo, wpłynięcie na Rumunię w kierunku uregulowania węgierskich pretensji etnograficznych i mniejszościowych, w drodze przyjacielskich rokowań. Jeżeli chodzi o pierwsze, to Węgry domagają się pasa pogranicznego, obejmującego 5,230 km kw. z miastami: Szatmarnemet, Nagykaroly, Agyvarad i Arad z 508,563 mieszkańcami, w tym 413,104 Węgrów (wedle statystyki węgierskiej z 1910 r.); jeżeli chodzi o drugie, statut mniejszościowego dla Węgrów, liczących w Rumunii 1,704,851 dusz (wedle statystyki węgierskiej), zapewniającego im równouprawnienie w dziedzinie administracyjnej, kulturalnej i gospodarczej. W mianowaniu ministrem spraw zagranicznych Rumunii p. Gafescu, życzliwego Węgrom, widzą Węgry oznakę, że Rumunia będzie starała się pójść im na rękę, ponadto liczą na odpowiedni nacisk ze strony Niemiec i Włoch, nie bardzo zadowolonych z ostatnich posunięć rumuńskich, zwłaszcza z polityce wewnętrznej i gospodarczej.

Od początku, wbrew prawie całej prasie polskiej, twierdziliśmy, że Węgry nie chcą Rusi Podkarpackiej. Nie tylko tzw. „szeroka opinia” zaw sze nieco archaiczna w swoich poglądach, ale i część publicystów polskich, traktuje Węgrów jako romantyków. Tymczasem dziś każdy naród jest ludźmi realistów. Marzy się brankom nie biedna Ruś Karpacka, ale bogaty Siedmiogród. O Rusi mówiło się w swoim czasie nad mrym Dunajem przez grzesność. Taka grzesność służy dziś w Europie do wytwarzania zasłon dymnych.

Pół żartem, pół serio!

Związek Pracy Społecznej

(Fragment z pamiętnika działaczki)

1 lipca. Po dwuletnich debatach nareszcie ustaliliśmy, że:

- trzeba pracować społecznie,
- trzeba stanąć na platformie,
- i to natychmiast...

12 marca 1936 r. Ojczyzna może śmiało patrzeć w swoją wielką przyszłość!!! Zorganizowaliśmy się w Związek Pracy Społecznej. Przeszłość za nami, przed nami jasne Jutro. Złutka do granatowego kapelusza radowała mi pawie piórko.

17 września tegoż roku. Odbyło się pierwsze nasze zebranie. Trwało sześć godzin. — Ułożyliśmy program pracy. Objęliśmy nim wiele dziedzin życia.

Przez cały czas posiedzenia Kazik ani razu na mnie nie spojrział.

Nasza prezeska miała na sobie nową suknię z najczystszej jedwabiu. Widocznie, mowu z mężem dobrze żyją.

5 maja 1937 roku. Znając dobrze doniosłość roli kobiety w życiu państwa, urządziłyśmy walne zebranie Związku Pracy Społecznej. Miałymy zamiar poruszyć wiele aktualnych zagadnień. Ale jakże poruszać za gadnienia, kiedy przewodniczącą chciała zostać Chwacikowa?! Pierwsza opuściłam salę!!! Zwłaszcza, że Chwacikowa ostatnio na gwałt kokietuje mego Zygmunta. Wątpię, czy taka kobieta może nadawać się do pracy społecznej...

10 lipca 1937 roku. Każda kobieta w służbie ideał! Oto hasło, które nas od lat pociąga! Pracować, pracować i jeszcze raz — pracować...

Gruntownie zmieniliśmy ułożony ubiegłego roku program pracy. Na złość — żonie sędziego. Była czerwona jak burak, mimo, że co chwila zapewniała nas o swojej obojętności... Teraz nareszcie wszystko pójdzie właściwymi drogami...

Stacha podczas ostatniego balu skompromitowała się; nie umiała tańczyć angielskiego walca, lafirynda!

„Od kobiety wiele w życiu zależy” — pięknie powiedział jakiś mędrzec chiński, udaje się, że Szekspir.

Jutro znów tańczymy.

5 września tegoż roku. Zebranie nasze nie doszło do skutku. Najwcześniej przyszłam ja, a i to o trzy godziny później, niż zapowiedziano w zaproszeniach.

10 grudnia 1937 roku. Teraz dopiero my, kobiety, pokażemy, co umiemy! Zmieniliśmy program pracy! Tym razem — na złość dyrektorowej. Miała się zpychać... cha... cha... cha...

Guccio zapewniał, że najbardziej pasuje mi kolor czarny. I ja tak sądzę... Żebyż to ktoś z mojej rodziny umarł... Miałabym okazję nosić żałobę...

12 czerwca 1938 roku. Hip, hip, hurra!!! Udało się! Rozwiązaliśmy Związek Pracy Społecznej. Munia była wściekła, burmistrzowa nawet spazmowała, mecenasowa — odraza uciekała! Bardziej dobrze: ani my, ani wy! A tak tylko wciąż sprzeczać się o godności organizacyjnej!!!

Jutro — bal. Pójdę. Zapowiada się nadzwyczajnie!!!

Sygnaly

WŚRÓD PISM

— „PRZEGLĄD OSZCZĘDNOŚCIOWY” ukazał się w rozmiarach znacznie rozszerzonych Nr 4 (kwartał IV) 1938 r. kwartał „ka „Przeгляд Oszczędnosciowy”, na którego treść składają się następujące artykuły: dr Henryk Gruber — „Zródło siły i prężności narodowej”, prof. Filippo Ravizza — „Studia nad zagadnieniem oszczędności”, Leon Barciszewski — „Nowe prądy w nowym prawie o K. K. O.”, Piotr Jarocki — „Wytyczne przyszłego Międzynarodowego Kongresu Oszczędnosciowego”, mgr. Roman Seidler — „Oszczędności a inwestycje”, dr Franciszek Gażet — „Kapitały krajowe i zagraniczne w Polsce”, Witold Iwanicki — Sieć spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, dr Henryk Greniewski — Amortyzacja inwestycji jako system oszczędnościowy. Poza tym w dziale kroniki — sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Kredytu Rolnego z szczególnym uwzględnieniem udziału kas oszczędności w kredycie rolnym w niektórych krajach.

Dział „Rozmaitości” zawiera omówienie narodowego ruchu oszczędnościowego w Brytanii, badania nad dochodami społecznym w niektórych krajach, rozszerzenie się ci kas oszczędności po przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego. Poza tym: drobne wiadomości z kraju i zagranicy, statystykę oraz bogaty przegląd prasy gospodarczej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Świętokrzyska 35, tel. 5.27-99.

KREM DO GOLENIA
IDEALNY

Jste
J. IS. STEMPNIOWICZ • POZNAŃ

ta napije się wódki i zdrów bendzi. Nie brak też tematów politycznych.

— Ten, wo — Tunis ma się wojuwać z Italiancem.

— Ze też tych państwów jest tyle niesłychanych na świecie. Czemu to „konasacji” tych małych państwów nie przeprowadzo.

— Trzeba do ich napisać.
— To ciebie zrazu policzmy za bioro, co bolszewizma chcesz. Lepiej ob to i nie gadajmy.

— W radiu mówiło się, co Karpa torusy pod głosowanie pójdą, na kont swojej przynależności.

— Ni wiadomo, ci jedna lista bendzi, to tedy bez głosowania byłoby, jak u nas do rad gromadzkich. Kogo tam wypisali — to ten i wyszedł na radnego.

— A ten Franko, to musi szmat piniędzy potrzebuć na ta wojna, kiedy kawo i cykorio handlują, bo w szendzie pisze się: kawa Franka. W kuźdej kramie nachodzą się.

Rozmówek tych nie spisałby czołowiek na wołowej skórze, bo ludzie świętują aż cztery dni, mają więc dużo czasu na luźne gawędy.

Jan Hopko

Zwrotu 800.000 zł. żąda b. narzeczony wileńskiej „Miss Europy”

(Dokończenie ze str. 4)

miano całej wartości tytułu „Miss Europa”.

Podczas jednej z pocztów zagranicznych poznała „Miss Europa” milionera Scholtena. Odbity się oficjalnie zaręczyny i mury Wilna powitały niebawem wytworną sylwetką Holendra, który tu wpadł w wir zabaw, przedstawień teatralnych i towarzysztwo krewnych „Miss Europy”.

Holender miał miliony wiadomo, że

złemie wileńskie pragną kapitałów inwestycyjnych. Prawdopodobnie posłyszał o tym i p. Scholten. Pewna osoba prosiła nas, abymy podkreślił, że

NIE Z UST P. MASŁOWÓWNY.

Czynimy to chętnie. Prawdopodobnie Scholten jako rasowy przemysłowiec interesował się zakładami przemysłowymi; sły szal też o wileńskiej gazowni i fabryce drożdży, będących własnością spadkobierców Mosera.

W jaki sposób Scholten zatrzymał się na projekcie

BUDOWY TEKSTUROWNI KOŁO MICHALISZEK

tego nie wiemy; jak również i tego kto wybrał to miejsce. Wiemy tylko, że przemysł teksturowy w Wilnie od kilku lat interesował się bardzo sprawą Balberskiego, b. właściciela teksturowni parowej w N. W., „zlikwidowanej” przez kartel teksturowy.

Pisaliśmy w swoim czasie o tym, że jeden z przemysłowców, nie wykluczone, że Balberski, jeździł po Wileńszczyźnie i szukał na jej rzekach:

IDEALNEGO MIEJSCA

na budowę teksturowni wodnej. Jeździł kilka lat i wreszcie znalazł. Zdaje się właśnie koło Michaliszek. Składano potem podania do Funduszu Pracy o pożyczkę. Odmówiono. Wreszcie sprawa uciągnęła, a po pewnym czasie powstała teksturownia koło Michaliszek, będąca własnością p. Włery Afanasjewowej, obywatelki polskiej, zasłona obficie w tysiące holenderskie.

Nie łączymy teksturowni koło Michaliszek z żadanymi nazwiskami również i z Balberskim. Stwierdzamy fakt: należy DO OBYWATELKI POLSKIEJ p. Włery Afanasjewowej.

Z drugiej strony z powództwa wynika jasno, że Scholten sfinansował solidnie fabrykę koło Michaliszek.

Zerwania są rzeczą przykrą. Nie należy też o nich wiele pisać. Krótko: wobec niezgodności być może charakterów „MISS EUROPA” ZERWAŁA NARZECZEŃSTWO.

Scholten, bawiąc w swej przymorskiej ojczyźnie pocieję romantycznymi kanałami, zapomniał prawdopodobnie wkrótce o obcym dla niego krajobrazie Wileńszczyzny i po pewnym czasie ożenił się. Również i „Miss Europa” zaręczyła się, jak fama głosi, ze znanym w Wilnie b. sędzią obecnie adwokatem i ma stanąć wkrótce na ślubnym kobiercu.

Powództwo Scholtena wpłynęło do sądu wileńskiego niezbyt dawno. Rozprawa nie jest jeszcze wyznaczona. O przebiegu jej oczywiście będziemy informować czytelników.

Należy też kilka wierszy poświęcić **SPRAWIE TESTAMENTU MATKI P. T. MASŁOWÓWNY.**

Będzie to trzecia sprawa, którą poruszamy w tym artykule.

Gajowy strzelił do człowieka jak do zająca

Gajowy puszczy nallobockiej Aleksandra Sobolewski przyłapał w uroczysku „Borsucze” Wincentego Lipnickiego, wycinającego leszczyne. Ponieważ Lipnicki na wezwanie gajowego nie zszedł, gajowy strzelił z rewolweru, raniąc go poważnie w kolano

Pryszczycza w Słonimszczyźnie

Na skutek zarządzenia starostwa targi i jarmarki w Słonimie zostały zamknięte z powodu zarazy wśród zwierząt (pryszczyczy). Zwierzęta przeznaczone wyłącznie na rzeź dostarczane będą bezpośrednio do rzeźni w Słonimie i poddane ubojowi w ciągu 24 godzin. W wypadku niedojścia do skutku tranzakcji kupna-sprze-

Przed kilku dniami pisaliśmy o początku tej sprawy w sądzie wileńskim. Potem zamieściliśmy wyjaśnienie p. rfm. Supko.

P. rfm. Supko jest ojczymem p. T. Masłowówny i, jak sam mówi, walczy o unię ważnienie testamentu swej żony a matki „Miss Europy”, dlatego, że testament ten (rzekomo) krzywdzi „Miss Europe” na korzyść jej krewnych — P. Kowalewa, Eug. Kowalewa i Innych.

P. rfm. Supko pracował już jako mąż matki „Miss Europy” w drożdżowni w N. W. I dowiedział się, że żona jego

MA TAM 40 PROC. UDZIAŁU. Miało to wynosić kilka tysięcy złotych miesięcznego dochodu. Pieniądzy tych nie pobierała jednak, jak twierdzi p. rfm. Supko.

P. Supkowi w młodości zachorowała śmiertelnie. Po śmierci jej wypłynął na światło dzienne testament, w którym zapisała 40 proc. udziału w fabryce w N. W. p. T. Kowalewowi, p. Eug. Kowalewowi, p. Lubie Ignatiewowej, p. Wierze Afanasjewej i córce swej p. T. Masłowównie.

P. rfm. Supko twierdzi, że żona jego

CHCIAŁA INACZEJ ROZPORZĄDZIĆ SWOIM MAJĄTKIEM

I dlatego dąży do unieważnienia testamentu. Nie będziemy wchodzić tu w zaawansowane szczegóły tego procesu. Uczynimy to, gdy znajdzie się na wokandzie sądowej.

Wczoraj natomiast w Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego odbyła się rozprawa o opiekę nad mieniem s. p. Supko. Z ramienia rfm. Supki występował adwokat Seffer, z ramienia spadkobierców, broniących testamentu, adwokat Łobanos. Wyrok będzie ogłoszony.

Wszystkie opisane przez nas frzy sprawy sądowe łączą się w pewną całość ze względu na osoby zainteresowane. Sprawy te szczególnie pierwsza i druga, a fak że do pewnego stopnia i trzecia, rzucają ciekawe światło na fragmenty **ŻYCIA PRZEMYSŁOWEGO NA TERENIE ZIEMI NASZYCH.**

Poruszyliśmy je przede wszystkim ze względu na interes społeczny. To też Czytelnik powinien wyciągnąć z zestawienia faktów podanych odpowiednio do tego wnioski. (wz).

KRONIKA

GRUDZIEŃ 30 Piątek

Czyś: Eugeniusza B. W. Jutro: Sylwestra i Melanil

Wschód słońca — g. 7 m. 45 Zachód słońca — g. 2 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 29.XII. 1938 r.

Ciśnienie 762
Temperatura średnia — 16
Temperatura najwyższa — 14
Temperatura najniższa — 17
Opad ślad
Wiatr: cisza
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23) Rosikowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokońska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajackowskiego (Witoldowa 22).

Z POCZTY.

— Oddział PKO w Wilnie komunikuje, że Dział Pożyczek pod zastaw papierów wartościowych w dniu 30 i 31 grudnia br. będzie nieczynny.

SPRAWY SZKOLNE

— Instytut Germanistyki. Od Nowego Roku, nowe grupy w nowym lokalu: Wielka 2 m. 1 nad Sztrałem Pocztowym.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Sygnaly

Ranny pozostał w polu bez pomocy. Przejeżdżający po kilku godzinach Józef Jurgiel z Wojskowej Straży zabrał rannego i zapolekował się nim. Prokurator wdrożył dochodzenie.

NOWOGRODZKA

— Konferencja gospodarza O. Z. N. w Nowogrodzku. Na dzień 9 stycznia zwołana została do Nowogrodzka przez OZN konferencja gospodarza, w której wezmą udział wszyscy wybitniejsi działacze gospodarzy z terenu całego województwa

— Świećlica Zw. Młodej Polski w Miratyczach. W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia odbyło się uroczyste otwarcie nowej świećlicy Związku Młodej Polski we wsi Miratycze, pow. nowogrodzkiego. Jest to już 120 świećlica ZMP uruchomiona na terenie województwa nowogrodzkiego.

LIDZKA

— Dyrekcja „Ardalu” nie chce podwyższyć płac robotnikom. W związku z wysuniętymi przez robotników fabryki „Ardal” w Lidzie żądaniem podwyżki płac odbyła się w lokalu Inspektora Pracy 74 obwodowa w Lidzie konferencja. Z ramienia zarządu fabryki „Ardal” przybył dyr. D. Aleksandrowicz z dwoma inżynierami ze strony zaś robotniczej delegacja ZPZZ z postel Lucjanem Brylskim. Konferencja nie dała wyniku. Inspektor Pracy zażądał od dyrekcji fabryki przedłożenia wykazu płac robotniczych według grup, celem zorientowania się czy otrzymywane wynagrodzenia są wystarczające. Przewidziane są dalsze konferencje między robotnikami a zarządem fabryki „Ardal”.

— TRAGEDIA BEZROBOTNEJ. W hotelu „Ryga” w Lidzie (3 Maja) popełniła samobójstwo przez wypicie esencji octowej 22-letnia Marianna Cichosz, która do dnia 1 grudnia br. była zatrudniona jako kelnerka w bufecie III kl. na dworcu kolejowym. Cichosz została przewieziona do szpitala powiatowego, gdzie zmarła. Przyczyną samobójstwa — brak środków do życia.

— POŻAR W WARSZTACIE „ELEKTORAD”. W warszacie mechanicznym firmy „Elektorad” w Lidzie wybuchł pożar wskutek zapalenia się ściany od silnie rozgrzanego piecyka żelaznego. Ogień zauważył pełniący służbę poster. Brodowski, który zaalarmował straż ogólną. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej pożar został zlokalizowany.

— WYBICIE SZYB W MIESZKANIU NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO. W mieszkaniu prywatnym naczelnika Urzędu Skarbowego w Lidzie p. Jana Kicmana (Siedlecka 21) 22-letni Jan Dawidowicz wraz z przygodnym towarzyszem, wybił 17 szyb w oknach. Czynu tego dokonali pod wpływem alkoholu.

BARANOWICKA

— Choinka przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza. W bieżącym roku po raz pierwszy w Baranowiczach na placu przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza w wilię Boże go Narodzenia ustawiono choinkę rzeźbioną z luminowaną różnobarwnymi światłami. Atakując tę mieszkańcy Baranowicz przyjęli z wielkim zadowoleniem.

— 463 rodzinom. Przed Świątami Bożego Narodzenia Powiatowy Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Baranowiczach udzielił zapomóg 463 rodzinom.

Zapomogi pracownikom fizycznym wyda-

Kiedy otrzymacie Państwo gazetę?

Mieliśmy w ostatnich dniach szereg reklamacji z powodu opóźnienia w dostarczeniu „Kurjera Wileńskiego” naszym Prenumeratom poza Wilnem i w Wilnie. Działo się to nie z winy wydawnictwa, a jedynie albo z winy poczty, albo roznosicieli. Ponieważ chcemy usunąć wszystkie braki w dostarczaniu naszego pisma, a o wielu z nich nawet możemy nie wiedzieć, prosimy naszych Czytelników o reklamowanie wszystkich wypadków spóźnionego dostarczenia pisma. Najlepiej wg wzoru na odwrocie pisemnie lub telefonicznie na nr 99.

Administracja.

wane są w naturze i dzielą się na cztery normy zależnie od ilości członków rodziny.

Zapomoga I normy jest wartości 7,42 zł., II normy — 11,07 zł., III normy — 13,17 zł., IV normy — 15,27 zł.

Pracownikom umysłowym wydano zapomóg dla 18 osób w gotówce każdemu po 25 zł. Pracownicy ci otrzymane zapomogi zasadniczo odpracowują. Na pomoc zimową w grudniu br. wydatkowano przeszło 5 tysięcy zł.

— **ZATRZYMANIE MŁODYCH RABUSIÓW.** Zostali zatrzymani w Baranowiczach na gorącym uczynku kradzieży w sklepach Nieczaj Wiktor, lat 14 [Kopernika 92], Komorowski Sergiusz, lat 12 [zaul. Świećlickowski] i Ejsak Paweł, lat 14 [Kopernika 18].

— **DOBYTEK GOSPODARZA W PŁOMIENIACH.** W nocy 28 bm. wybuchł pożar w Nowej Myszy w zabudowaniu Pałuszkiewicza Feliksa, wskutek czego spłonęła stodoła z przybudówką wraz z tegorocznymi zbiorami oraz 2 krowy

— **GRYPA SZALEJE W BARANOWICZACH.** Okres poślwiączy w Baranowiczach „odznaczył się” niezwykłą ilością wypadków zachorowań na gripę. Według pogłosek około 30% mieszkańców miasta choruje na gripę.

— **Przyjaźń przyjaźnią, a pieniądze pieniędźmi.** Tołścik Maria, zam. przy ul. Traugutta 14 zameldowała, że 26.XII w hotelu przy u. Szeptyckiego skradziono jej 40 zł. O kradzież oskarża przyjaciela swego Dostę Józefa.

WOŁYŃSKA

— **Radioodbiorniki dla szkół.** W Lubomlu odbyła się uroczystość przekazania przez wydział powiatowy szkołom powiatowym z powiatu lubomelskiego 72 radioodbiorników, zakupionych dla tych szkół przez samorząd powiatowy. W uroczystości wzięli udział m. in. wicewojewoda wołyński Strzemiński, kurator Okręgu Szkolnego Wołyńskiego Maciszewski oraz delegacja młodzieży ze szkół, które otrzymały radioodbiorniki. Po przemówieniach okolicznościowych odbyły się popisy kilku chorów szkolnych.

Zaznaczyć warto, iż pozostałe szkoły powiatu lubomelskiego, w liczbie kilkunastu, posładały już uprzednio własne radioodbiorniki.

— **Z Teatru Wołyńskiego im. Juliusza Słowackiego.** Teatr wołyński im. J. Słowackiego przygotowuje dwie premiery: **Subretkę** Jakuba Devala i **Pierwszy występ** Jenny Waltera Ellisa.

Subretka zostanie odegrana w sali Kina Miejskiego w Łucku w dn. 31 grudnia w reżyserkim opracowaniu dyr. Janusza Sirachockiego z Reną Tomaszewską w roli tytułowej. Dalsza obsada następująca: Barwińska, Klienczakówna, Strumieńska, Włodzimirska, Malczewski, Dąbrowski, Orłowski, Samochocki i in.

Pierwszy występ Jenny. Lekka komedia W. Ellisa z Marią Ursynówną w roli tytułowej, w następującej obsadzie: Drohocka, Ossowska, Jarwiczówna, Fertner, Jełński, Ołderowicz, Orsza, Tomaszewski, Urbanowicz. Premiera odbędzie się w sali Kina Miejskiego w Łucku dn. 6 stycznia 1939 r.

— **Nowa Szkoła Ogrodnicza.** Z dniem 15 stycznia 1939 r. Liceum Krzemienieckie uruchamia w majątku licealnym Ledóchowie Państwową Męską Szkołę Przysposobienia Ogrodniczego oraz internat przy niej dla uczniów. Szkoła mieścić się będzie we własnym budynku. Kurs nauczania roczny, obejmuje kształcenie teoretyczne oraz praktyczne na 20-hektarowym gospodarstwie szkolnym. Szkoła ta wykształci zastępy pionierów sadownictwa i ogrodnictwa dla wsi.

— **SAMOBÓJSTWO ZIEMIANINA.** W maj. Rozwał, pow. zdołbunowskiego popełnił samobójstwo wystawcą z rewolweru właściciel tego majątku Piotr Mirkowicz, lat 66. Od dłuższego czasu cierpiał on na silny rozstrój nerwowy.

MIEŚWIESKA

— **WIDLAMI.** We wsi Kamionka, gm. snowskiej, pow. nieświeskiego Antoni i Bazyli Marukowie w czasie bójki ze Stefanem Kościelkiewiczem, pobili go tak dotkliwie widłami, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

RADIO

Piątek, dnia 30 grudnia 1938 r.
6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Program na dziś. 8,05 Muzyka poranna. 8,50 Czytanka wiejskie: „Z gawęd Wincentego Pola. 9,00 — 11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 W tańecznym rytmie. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 Zagadka historyczna dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Pieśni Michała Kucharskiego w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej (mezzosopran). 16,55 „Zima” — pogadanka. 17,10 Ryszard Strauss. Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 17,45 Audycja dla wsi: 1) „Przy końcu roku” — pog. wygl. inż. W. Gawiński. 2) Poradnik rolniczy prowadzi A. Przegaliński. 3) Muzyka ludowa. 4) „Spór o ziemie” pog. wygl. W. Klimaszewski. 18,25 Wycieczki i spaceru prowadzi E. Piotrowicz. 18,30 „Kolebie kolebecka. Jezusowa kotyleczka” — legenda. 19,10 Przegląd pio senek roku 1938 — lekka audycja muzyczna. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Cyklon” — powieść mówiona. 21,15 Koncert symfoniczny. 22,30 „Artur Schopenhauer” — odczyt. 22,45 Płyty z Warszawy. 22,55 „Impresje poświęczone” — felieton Wandy Boyé. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakonczenie programu.

SOBOTA 31 grudnia 1938 r.

6,57 — Pieśń poranna; 7,00 — Dziennik poranny; 7,15 — Muzyka z płyt; 8,00 — Program na dzisiejszy; 8,05 — Muzyka poranna; 8,50 — Czytanka wiejskie: Z gawęd Wincentego Pola; 8,00 — Przerwa. 11,57 — Sygnał czasu i hejnał; 12,03 — Audycja południowa; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji 13,05 — Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala; 13,20 — Piosenki; 13,30 — „Nasza Sylwestrowka” — audycja słowno-muzyczna w opr. W. Borkowskiego z udziałem orkiestry dętej KOP; 14,00 — Przerwa.

15,00 — Teatr wyobraźni dla dzieci: „O biedzie co miała siedem kostek” — słuchowisko; 15,30 — Muzyka obiadowa; 16,00 — Dziennik popołudniowy; 16,08 — Wiadomości gospodarcze; 16,20 — Kronika Bie-racka; 16,35 — Robert Schumann: „Karnawał” wykona Ignacy Dygat; 17,00 — Nabrzeżństwo na zakończenie „Starego Roku”; 18,00 — Noworoczne przemówienie wojewody wileńskiego; 18,15 — Muzyka polska; 18,30 — Audycja dla Polaków za granicą; 18,15 — Na wesoło pod jemiółką — koncert rozrywkowy; 20,35 — Audycje informacyjne; 21,00 — „Cyklon” powieść mówiona; 21,21 — „Rok umiera rok się rodzi — grał panowie smutek szkodzi” — wielki kalejdoskop rozrywkowy; 23,59 — Powitanie Nowego Roku; 24,00 — Muzyka taneczna; 2,00 — Zakonczenie programu.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dziś z powodu próby generalnej „Rewil Sylwestrowej” przedstawienie zawieszono. — **Jutrzejka** Rewil Sylwestrowa. Jutro Teatr Lutnia o godz. 8,15 i o godz. 11,30 da je dwa widowiska Rewil Sylwestrowej. — Reżyser Wyrwicz-Wichrowski, kapelmistrz M. Kochanowski i A. Wiliński oraz cały zespół dokładają starań, aby zapowiedziane Wieczory Sylwestrowe miały swój specjalny smak, wdzięk, a przede wszystkim humor. Przyczynią się do tego również miejscowe talenty literackie. A więc najweselsze i najmiłsze spotkanie Nowego Roku zapowiada Teatr Lutnia.

— **Bellem na Nowy Rok.** O godz. 12,15 w niedzielę noworoczną „Lutnia” wystawia „Bellem Polskie” — Rydla w zupełnie nowym ujęciu inscenizacyjnym z częścią widowiska, poświęconego Polsce dzisiejszej. Nowe dekoracje i kostiumy.

REKLAMACJA

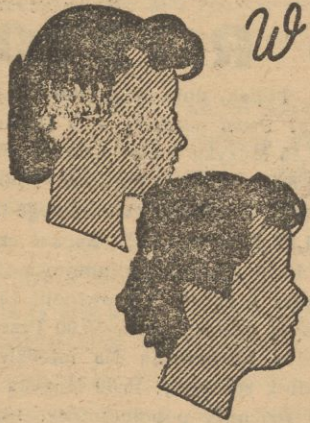
Do Administracji „Kurjera Wileńskiego”

Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4, tel. 99.

- 1) „Kurjer Wileński” nie został dostarczony wcale w dn.
- 2) Został dostarczony z opóźnieniem dn. o godz.
- 3) Stale otrzymuję pismo o godz.
- 4) Czy jest to zdaniem Pana (i) dostatecznie wcześnie, czy też pożądane byłyby zmiany i jakie?

(Czytelny podpis)

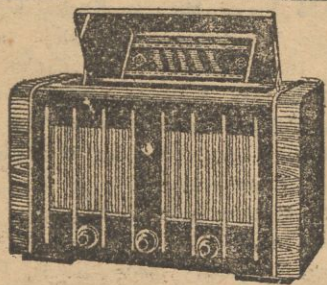
Dokładny adres:



W tych twarzach
NIE MA ŻYCIA

gdyż skóra ich, bezbarwna i pełna userek, robi wrażenie martwej. Ożywia skórę, przywracając jej jędrność i świeżość, odżywczy krem **ABARID**, a cerę upiększa nadając delikatną świeżość, powab i młodzieńczy wygląd

nuder
i krem **ABARID**



RADIO „TELEFUNKEN”

Najnowsze superheterodyny bateryjne przystosowane do potrzeb wsi i małych miasteczek — poleca

B. Mitropolitański

Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 2-80



Dziś premiera.

Wolna przeróbka powieści

T. Dołęgi-Mostowicza

OSTATNIA BRYGADA

w filmie

Prawo do szczęścia

Obsada: Gorczyńska, Barszczewska, Wysocka, Zbyszko Sawan, Junosza-Stępowski, Sielański, Pichelski i inni.

Kolorowy nadprogram Sala dobrze ogrzana

CASINO

Dziś. Perla produkcji francuskiej. Wielki film erotyczny

„POKRZYWDZONA”

(Poprzedni tytuł **ZADZA**). W rolach gł.: Jean Gaillard, Jeanne Boitel i Franc. Rosay. Dramat człowieka, pozbawionego cech męskości. Walka z pokusą zdrady. Poświęcenie męża, cienie na szczęściu. Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 4-6-8-10-15

SWIATOWID

Dziś. Arcywesoły program świąteczny

Szczęśliwa trzynastka

Na czele rokordowej obsady: Grossówna i Sielański
Początki seansów o godz. 4-ej, w niedzielę i święta od godz. 1-ej

KINO

Dziś. Arcywesoły program świąteczny

ZNICZ „TANGO NOTTURNO”

Wiwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

OGNIKO

Świąteczny program! Chłuba polskiej kinematografii

ZNACHOR

W rol. gł.: Junosza-Stępowski, Barszczewska, Zacharewicz, Cwiklińska, Węgrzyn i inni
Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Początek o g. 4-ej, w niedzielę i święta o g. 2-ej

100 tys. złotych przeznaczył PZUW na cele użyteczności publicznej

Rada Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych na wniosek naczelnego dyrektora Br. Ziemięckiego uchwaliła przeznaczyć w r. b. z funduszy Zakładu z górą 100 tys. zł. na ogólne cele użyteczności publicznej.

Wyplacono więc 50.000 zł. na Pomoc Ziemi dla bezrobotnych, 20.000 zł. na FOM z przeznaczeniem na budowę ściegacza, oraz 37.000 zł. na różne cele społeczne, jako to: popieranie budowy szkół, zwłaszcza powszechnych, jaż również polskich szkół zagranicą, na domy ludowe i kościoły.

Zamiast życzeń
świętecznych i noworocznych
oraz podziękowań za przesłane życzenia Kurator Okręgu Szkolnego M. B. Godecki złożył na rzecz T-wa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych zł. 20.

Urządniczy Kuratorium na ten sam cel złożyli: pp.: E. Nieciejewski — 3 zł., dr St. Wroński — 2 zł., Gulbinowa Ewa — 2 zł., Fela Józef — 3 zł., Zubelewiczówna — 2 zł., Rzeszowski Edward — 2 zł., Bałicki Juliusz — 5 zł., Gryglewski Wiktor — 5 zł., Młodkowski Tadeusz — 3 zł., Pożniak Tadeusz — 2 zł., Niessner Henryk — 2 zł., Licznarowski Antoni — 1 zł., Onoszek Czesław — 1 zł., Żeludziwicz Szymon — 50 gr., Umpełowicz Jan — 50 gr., Kranc Stefan — 1 zł., Rymiński Stanisław — 50 gr., Słoiński Władysław — 50 gr., Kochnowski Stanisław — 50 gr., Zacharzewska Oktawia — 50 gr., Ofiara kuratora — 20 zł. Razem 57 zł.

„Bellee” Polskie” Rydla w sali kina „Mars”

Celem przyjęcia z pomocą bezrobotnej młodzieży — Organizacja Młodzieży Pracującej w Wilnie urządza 1 stycznia 1939 r. o godz. 11 w sali kina „Mars” przedstawienie pt. „Bellee” Polskie” — L. Rydla.
Dochód z przedstawienia przeznacza się na akcje pomocy najbardziej potrzebującej młodzieży. Ceny biletów od 25 gr. do 1 zł.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i koblące
ul. Jagiellońska 16 m. 6. tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3 róg ul.
3-g. Maja obok Sądu.

HELIOS

Dziś o godz. 1 i 2:20 **MICKEY MOUSE** i **rodzinstwo** zapraszają swoich wielbicieli na specjalny program. Ceny niższe od 25 gr
Od godz. 4-ej **Franciszka GAAL**

„MIODOWY MIESIĄC”

Nadprogram: Kolorowa atrakcja i aktualia

Rewelacyjny film polski

w mistrzowskiej reżyserii

Józefa Lejtesa

Żelichowska, Pichelski, Junosza Stępowski i inni.

Następny program kina **HELIOS**Sala Kina **MARS**

W sobotę

dn. 31 grudnia

p. t.

„Buzi cmok — na Nowy Rok”

Udział biorą: Barbara Halmirska, Leon Warski, Dziadka Wincuk, Trio

Vald, Stenia Podolska, Wanda Wańkiewiczówna, Barbara Topolnicka, Wiktor

Bowgird, Piotr Harny oraz Eugeniusz Zaborski.

Dwa przedstawienia: o godz. 8 i 10 wiecz.

Kino **MARS**

Ostatnie 2 dni. Kołosalny sukces

w powieści Heleny Mniszek. W rol. gł.: Wysocka, Benita, Cwiklińska, Zacharewicz, Samborski i in. Nadprogram: Bajka kolorowa „All Baba i 40 rozbójników”

U W A G A ! Czytanie anons rewiowy.

»GEHENNA«

Wyśmienite piwo ŻYWIECKIE

z Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu
— Do nabycia wszędzie —



Handel i Przemysł

Na Karnawal **KOSZULE**, krawaty, rękawiczki, kołnierzyki, spinki. **H. NOWICKI**, Wilno, Wielka 30, telef. 30-08. — Modne lakiery.

Obwieszczenie O LICYTACJI

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Lidzie podaje do ogólnej wiadomości, że dn. 4 stycznia 1939 r. o godz. 12 na targowicy w m. k. Bieniakonie, celem uregulowania należnych należności różnych wierzycieli, należnych od Lunkiewiczza Antoniego, zam. w f. Kazimierowo gm. Bieniakonie — odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Byki różn. maści po 2 lata	2 szt. zł. 160
Krowy czarne z biał.	3 szt. zł. 300
Jałówki dwuletnie	3 szt. zł. 150

Z uwagi na to, że licytacja, wyznaczona w pierwszym terminie na dzień 23 listopada 1938 r. nie doszła do skutku, wymienione wyżej przedmioty, w myśl par. 92 powołanego na wstępie rozporządzenia mogą być sprzedane za cenę niższą od oszacowania.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji od godz. 11 do godz. 12 na targowicy w Bieniakoniach

Naczelnik Urzędu Skarb.

(—) Z. Kleman

LOKALE

MIESZKANIE dwupokojowe, słoneczne, z wygodami (40 zł. miesięcznie) do wynajęcia Tartaki 19 (róg Klasnej).

PRACA

Potrzebna **NIANIA** z pierwszorzędnymi referencjami do 8-mies. dziecka. Zgłosić się osobiście, Hotel Bristol, pok. 15 od 10—11 rano.

RÓŻNE

Zgubioną legitymację nr. 8 na imię Kłotyl dy Downar-Zapolskiej, wyd. przez Liceum Pedagogiczne w Grodnie, unieważnia się.

Numer akt. Km. 878/38.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Stołpcach, Józef Dobrzycki, mający kancelarię w Stołpcach, lokal Sądu Grodzkiego, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 stycznia 1939 r. o godz. 10 w folw. Kołobrzec gm. rubieżewickiej, od leżących do Zbigniewy Woźnickiej i Wacława Dunina, składających się z 5 koni, 5 źrebaków, 1 krowy, 2 jałówek, 10 kaczek, 15 kur i wiałni, 1 młynka, 1 żmijki, 1 sprężynówki, 2 obsypników, 2 wozów, 1 sani wyjazdowych, 1 bryczki na resorach, 1 parnika żelaznego, 1 wagi z odważnikami, 6 uli ramowych z rojami pszczoł, 1 wirówki Alfa-Laval, uprząży (pół szory) komplet., kamienia młyńskiego, 2 komód, 2 matych szafek, kanapy półokrągłej, kanapy tapczaniku i maszyny do szycia, oszacowanych na łączną sumę 2216 zł

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym dnia 22 grudnia 1938 r.

Komornik (—) J. Dobrzycki.

BARANOWICKIE

FIRMA RÓŻNOWSKI I KARAS, Baranowicze, Nowogrodzka 2, tel. 141. Poleca najlepszy prezent na gwiazdkę, radiodiodiornik „Echo”, względnie „Elektrik”

POZNAŃSKI DOM GALANTERII, Baranowicze, Szeptyckiego 31, tel. 248. Praktyczne podarki gwiazdkowe.

WINA, WÓDKI, towary kolonialno-spożywcze.

Duży wybór **broni**, amunicji i artykułów sportowych poleca Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA”

Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97

MIÓD, SERY, GRZYBY I ZAJĄCE

nabywa w każdej ilości
płacąc najwyższe ceny
Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA”

Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97

Kino „APOLLO” w Baranowiczach

Dziś wielki podwójny program:

Pierwsza i druga seria egzot filmu **Indyjski grobowiec**

i dramatu wschodni

Tygrys Esznapur

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Marja Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze światła kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1

Centrale: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu

Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30

Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;

Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,

Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Domnińska 40.

Przedstawicielstwa: Klek, Nieśwież, Stonim,

Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emil Plater 44,

Równe — 3 Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do

domu w kraju — 3 zł., z granicą

6 zł., z odbiorem w administracji

zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu

pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redak. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.